

## P A T R Y O T A.

Czy minęło już wszelkie niebezpieczeństwo, że rząd w takiej nieczynności zostawał? Czy rozesłał był do wszystkich województw władzom wojskowym i cywilnym rozkazy do organizowania siły zbrojnej i do zmian w duchu wstrząśnienia w stolicy wydarzonego, którego odgłos już się musiał rozejść z radością mieszkańców tej części Polski, a uraduje i zadziwi naszych braci i Europę? W działaniach jego nie widzieliśmy energii i harmonji zgodnych z duchem ludu i wojska. Sama władza usankcjonowała już naszą rewolucję, oświadczywszy w odezwie, że Polacy rozdwojone umysły sami skojarzyć powinni. Nie było i nie ma tego rozdwojenia, chyba jeśli nadużycieli władzy, pogwałcicieli konstytucyi, uważać będziemy za przeciwnych szlachetnemu usiłowaniu, które ich władzy powinno było zupełnie koniec położyć. Tego przynajmniej żądać mogli ci, co w celu politycznego ulepszenia narodowego życie narażali. Rząd tymczasowy koniecznie to za zasadę przyjąć był powinien, że system ludzenia narodu konstytucją na papierze, już upadł, że zatem przedewszystkiem, cała prawda ustawy powinna być rozwinięta. Powtóre, i o tém powinien był rząd wiedzieć, że sposób, który nas z dawnego uspienia do dzisiejszego życia; z pohańbienia, do jakowejś godności przeprowadził, był rewolucyjny i jakkolwiek rewolucja nasza otrzymała formę legalną, nie minęło jeszcze niebezpieczeństwo, przeciw któremu nietylko siły stolicy, ale także opór moralny i fizyczny całego kraju trzeba mieć na pogotowiu. Może być, iż nie wszystkie działania rządu wczoraj i onegdaj były nam wiadome, ale to wyznać musimy, że dotychczasowe rządu postanowienia były tego rodzaju, iż się zdaje, że kraj, a szczególnie stolica, znajduje się w stanie pokoju. Trzeba było rządowi działać z konsekwencją: kiedy stanął na czele rewolucji, wszystko w nim powinno było być nią nacechowane. Należało mu stanąć rzeczywiście na czele rewolucji. Zrozumiemy ten wyraz. Oznacza on zawsze wywrócenie dawnego rzeczy porządku, a ustanowienie nowego. Dawny porządek rzeczy był u nas nagromadzeniem krzyżujących bezprawi, systematem zniewagi Boga i ludzi, bo dawał smutny przykład niedotrzymania przysięgi i deptania praw ludzkości, był stanem optakany pod każdym względem. Rząd tymczasowy nie wywrócił go, wahał się, podczas kiedy energicznie należało panowanie praw zaprowadzać, obudzał nieufność, tając czynno-

ści sweje, a przynajmniej nie nadając im takiej jawności, ażeby na siebie nie ściągał podejrzania złej wiary. Nie postępował w duchu rewolucji legalnej i musiał upaść. Część jego członków, to jest: hr. Fredro, generałowie Kossecki i Rautenstrauch i Stanisław hr. Grabowski, były ministrem nieszczęśliwego ociemniania ludu, wystąpili w dniu wczorajszym w skutku wysłanej deputacji przez obecnych w stolicy posłów, i żądania ludu. Wmiejąc u tych urzędników, z których żaden nie posiadał zaufania publicznego, przybrali pozostali członkowie Rady administracyjnej do grona swego P. P. Leona Dembowskiego kasztelana, posłów Joachima Lelewela, Gust. hr. Małachowskiego i Władysława hr. Ostrowskiego. Niechaj im życzenia ludu i wojska będą w pamięci, niechaj im własne sumienie i światło stawia ciągle przed oczy wielkie powołanie! — Tenskład rządu, zajął się natychmiast rozestaniem rozkazów do władz na prowincji, wydaniem upoważnienia obywatelom do działania w województwach, w których posiadają zaufanie, zmniejszeniem pensji urzędników, organizacją batalionów czynnych i nie wątpimy, że stosownymi w tym czasie odezwaniami, zmianą urzędników, energją, dobrymi chęciami i doświadczonem światłem, odpowie publicznemu zaufaniu. Poprzednie życie publiczne tych mężów, jest tego rękojmią. Głos narodu i my, którzy się poważamy być częściowym jego organem, będziemy im pomagali, dopóki nam sił stanie, aże zawczasu uprzędzamy ich, że wiernie będziemy śledzili, o ile przyzależ ich działania zgodne będą z potrzebami kraju. Przekonaniu naszemu i rozumowi zdrowemu narodu przedewszystkiem ulegli, zapomniemy o wszelkich innych względach, jeśli oni zapomną swych obowiazków, i jedynie dobro popolite na celu mając, wołać będziemy o pomoc dla tego naszego Bożyszczka.

Dnia 30 listopada, kiedy się już rozwidniło, ulice stolicy wystawiały nader ożywny widok. Znajomi i nieznajomi witali się, winszowali sobie tryumfu, tu i owdzie leżały jeszcze trupy koniecznych dla dobra ogółu ofiar, a na odleglejszych ulicach skrapiali towarzysze boju męzkimi łzami poległych w sprawie cnotliwej. Nie możemy jeszcze wiedzieć z pewnością ich liczby. Ale pokój wam błogosławiony! Niech duchy wasze z wysokości Niebios będą dla nas zachętą i uproszą u Wszchemocnego szezęście ojczyzny, jeśli się godnie jęj poświęcimy; a przekłęstwo, jeśli zdradzimy jęj sprawę! Przez cały dzień 30 listopada, największa panowała względem dalszego działania niepewność. Rząd tymczasowy, był nieczynny, officerowie i żołnierze strudzeni, wiernie dotrzymywali swoich posterunków, niepomi na głód i ze wstydem powiędzmy, na nieczulość Ah! Zgrozo! wielu obywateli. Domy, z których podanie pokarmu byłoby wyrazem spółuczuc braterskich, podobne były do fortec do których się trudno było dopukać. Czegóżęście się obawiali? Może nieco ujmy dostatków, ażebyście w zbytkach waszych jakiej nie doznali przerwy? Mo-

żeście rozumieli, że większe jest narażanie się podać strudzonemu pokrzepienie, niż wystawiać życie na niebezpieczeństwo? W jednym i drugim razie, widać, jakście daleko postąpili w demoralizacji narodowej i głupstwie.

Niedziw, że w kilku miejscach gwałtem otworzono drzwi, ażeby słabszych przynajmniej pokrzepić siły. Wiadomo nam, że tylko P. Sommer i inny obywatel na Nowo-Senatorskiej ulicy otworzyli swoje składy. Przypiszmy tę obojętność trwodze starszych i majątniejszych, którzy nie wiedzieli, że dzisiejsze rewolucje odbywają się bez rabunków, i powinszujmy sobie, że za to młodsze pokolenie i oświeceni obywatele za swoim przykładem pociągną trwożliwych.

Wstyd będzie dla nich karą. — Uzbrajanie się obywateli i mieszkańców ze składu publicznego trwało jeszcze przez cały prawie dzień 30 listopada. Dopiero ku wieczorowi, gdy już około 40,000 ludzi w broń się zaopatrzyło, zamknięto arsenał, tak, że na dalsze potrzeby jeszcze pozostał zapas. Wiedzano już w tym dniu, że generał Chłopicki obejmie naczelne dowództwo wojska, ale z niecierpliwością czekano na to do wieczora. Generał Sierawski mianowany został komendantem stolicy. Tymczasowe dowództwo wojska powierzone zostało Ludwikowi hr. Pacowi. Julian Ursyn Niemcewicz uwiadomił o tych postanowieniach lud z balkonu palacu ministra skarbu. W tym samym czasie mianowała rada prezesem swoim X. Adama Czartoryskiego, Piotra hr. Łubińskiego dowódcą gwardji narodowej warszawskiej, prezydentem miasta Stanisława Węgrzeckiego, wiceprezydentem byłego pułkownika Bolestę. Niezapomni zapewne Rada o mężu niepospolitego charakteru, który w sprawie publicznej tyle poniósł cierpień, a którego zdolności wiadomo sa całej Polsce, o byłym Majorze i szefie sztabu Kaźmierzu Machnickim, o towarzyszu jego doświadczonego charakteru i pewnych zasad mężu, Józefie Koszutkim; obadwa prześladowani, więzieni, mieli w końcu wzbroniony wyjazd z kraju i wystawieni byli na los ludzi, którym odjęta wszelka sposobność kosztowania przyjemności życia społeczeńskiego. Obadwa mieszkają na rogu ulicy Nowo-miejskiej i Starego miasta na trzecim piętrze. Wprowadzić należy takich mężów wzawód życia publicznego, ażeby służyli sprawie, od której nie mogły ich odwieść więzy. Nie zapomnijcie o Łukasimskim, o Niemojowskich, tyle popularności, ile mocy duszy i zdolności mających. Takiemi ludźmi należy wam się otoczyć, ażebyście stali silni mocą moralną wszystkiego co naród ma najlepszego.

Gwardja strzelców konnych ustąpiła dopiero dnia wczorajszego 'zrana z ulic Warszawskich. Dowódca jej Kurnatowski generał zginął nawałach. Niepewność chwilowa, znika, duch się wzmagą, porządek już zaprowadzony, bezpieczeństwo zupełne. Rząd wysłał rozkazy, ażeby całe wojsko polskie ściągnęło pod Warszawę, dziś spodziewają się 6000 świeże-

go wojska. Względem powstania na prowincji stosowne upoważnienia wydane.

Dnia wczorajszego zawiązało się towarzystwo patriotyczne pod przewodnictwem Joachima Lelewela, członka rządu tymczasowego w celu wpływania na opinię publiczną. Wice-prezesem towarzystwa obrany został Xawery Bronikowski, w zastępstwie jego Maurycy Mochnacki. Disiaj zgromadza się towarzystwo w salach reutowych.

Podczas kiedy wypadki w naszej stolicy nas zajmują zwróćmy na chwilę oczy na Europę. W Poznaniu, Moskwie i Petersburgu miał lud powstać dla wywalczenia więcej uszanowania dla praw swoich. Belgja uznała swą niepodległość. Zapal wolności przebiega Europę od jednego końca do drugiego. Poeci zanóćcie pieśni! Niech lud powtarza je głośno na ulicy, ażeby w sobie krzepił uczucia patriotyczne.

## S P I E W

na notę: *Jeszcze Polska nie zginęła.*

Dalój bracia do bułata,  
Wszak nam dzisiaj tylko żyć,  
Pokażemy, że Sarmata  
Jeszcze wolnym umie być.

Długo spała Polska święta;  
Długo orzeł biały spał,  
Lecz się zbudził i pamięta,  
Że on kiedyś wolność miał.

Smiałém skrzydłem on poleciał,  
Przez szczyk mieczów i kul grad,  
Za nim! za nim! Polskie dzieci,  
Tylko w zgodzie za nim w ślad!

Będziem rąbać, będziem siekać,  
Jak nam miły Bóg i kraj,  
Dalój bracia a niezwlekać,  
Z naszej Polski zrobim raj.

Już złodzieje i tyrany,  
Na piekielny poszli brzeg,  
I Moskalom zaprzędany,  
Ziemię gryzie zdrajca szpieg.

W szlachetnej młodości żył,  
Staropolska płynię krew,  
Ufność bracia w naszej sile,  
A wolności wzrosnąć krzew.

Wiwat Gwardja Narodowa!  
Wojsko Polskie, tobie cześć!  
Bądź gotowe! bądź gotowa!  
Za ojczyznę życie nieść!

Dalój bracia do bułata,  
Wszak nam dzisiaj tylko żyć,  
Pokażemy, że Sarmata  
Jeszcze wolnym umie być.

